

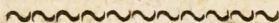
KURLANDYA

BEZ PANA,

MIASTA

BEZ PRAWA.

Krótko nie wiadomym o Rewolucyi Xięstwa Kurlandzkiego, Polsko-Moskiewskiego podam wiadomość.



HERMISTRZ Krzyżacki Gothard Kietler, po długich i różnych w wojnie szczęścia przemianach, porzuciwszy Zakon i Religiją, a przyciśniony od Iwana Wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego, oddał Polszcze Inflanty Roku 1561. a Kurlandya sobie pod protekcyą Rzeczypospolitey Traktatem *jure feudi* puko męzkiej Linii stanie zapewnił.

Roku 1727. wysłana była na fundamencie Konstytucyi z Seymu Kommissya, jeszcze za życia ostatniego z Linii Kietlera,



do podzielenia Kurlandyi na Woiewodztwa, za cożby taż Konstytucya tego światłego Seymu, za terażnieyszego Xiążęcia Birona nie mogła być effectuowana.

Po śmierci ostatniego Kietlera, August II. oddał przez Dyploma Xięstwo Kurlandzkie Morycowi swojemu Synowi naturalnemu. Śmierć Augusta II. sprzeczkę o to Xięstwo zakończyła, a Moryca intryga Moskiewska z Xięstwa rugowała.

Roku 1736. pozwoliła Konstytucya na Seymie *Pacificacionis* Królowi Augustowi III. aby oddał Kurlandya komu się będzie podobalo. Rozumiała Rzeczpospolita, że odda któremu z Synow swoich, aż inaczey interes rozkazał, gdy Anna Imperatorowa Moskiewska dla Birona toż Xięstwo zapewniła.

Oddał Kurlandya Xiążęciu Bironowi August III. za zasługi znamienite, że woysko do Polski wprowadziwszy, kray spustoszywszy, Augusta III. mimo Stanisława Leszczyńskiego na Tronie Polskim utrzymał.

Po niejakim czasie za panowania Elżbiety, gdy Xiąże Biron *pro Crimine Status* w Mc-



skwie był osądzony, na Syberyą wysłany, a przez urzędową deklaracyą Elżbiety, Królowi Augustowi III. *pro in existenti*, i że nie powroci, deklarowany. August III. oddał Xięstwo Kurlandzkie Karolowi Królewiczowi Synowi swemu.

W tey mierze August III. miał prawo, gdy Konstytucya 1736. Roku pozwoliła oddać Kurlandya komu się podoba, Xiążę Biron *pro in existenti* podany, Xięstwo bez rządu, bez zwierzchniey głowy lat kilkanaście zostawało, miał mówie prawo oddać, iakoż ie oddał za radą Senatu własnemu Synowi dotąd żyjącemu.

Za terażnieyszego panowania Najiasnieyszey Katarzyny Imperatorowey Moskiewskiey, Xiążę Biron z niewoli wypuszczony, Cudzoziemskim woyskiem Kurlandya naiechał, Najiasnieyszego Karola Królewicza z Possessyi rugował. A gdyby ta sprawa mogła przyść do iakiego sądu według Prawa *expulsus ante omnia Reinducatur*.

Z tey relacyi i wszelkiey Nuszności, sądziecie, kto Kurlandyi prawym być powinien Possessore, czy Korona Polska na



fundamencie Konstytucyi 1589. Roku, że do Polski powinna być przyłączona, a według Konstytucyi 1727. Roku, że powinna być na Woiewodztwa podzielona. Czy Xiążę Biron, raz przeciw pierwszemu prawu i myśli fundatora, drugi raz, że był odsądzony, a trzeci raz, że używszy woyska Cudzoziemskiego, Kray Polski naiechał, i prawnego Possessora z Xięstwa wyrugował. Czyli Xiążę Karol Królewicz Polski podług Konstytucyi Roku 1736. pozwalającej Augustowi III. oddać Kurlandya komu się będzie podobało.

Przy wniesionym przez Kurladczykow żądaniu, czy możesz być Rzeczpospolita tak obojętna, aby swoją własnością nie miała się zatrudnić, i nie powiedzieć do kogo dzierżawa Kurlandyi należyć ma.

Ja zaś z mieysca mego Kurlandyi Possessyą tak uważam, iak Gwarancyą i Rade Nieustającą na Polskę przemoco narzucone, a w nierządzie zaniedbane.

A co należy do niektórych partykularnych Szlachty Kurlandzkiey, powiem, że jeżeli mają od Xiążęcia krzywdę, mają na to



Relacyne Sądy, według pierwotnych Praw swoich, i Paktow *subjectionis* przez Gotharda Kietlera z Rzeczpospolitą uczynionych, a nie mieysce partykularnych spraw swoich w teraźniejszy: Seymie. — Nadto obawiam się ieszcze, aby to nie była zmowna zdrada na Konstytucyą 1589. i 1726. Roku, co do podzielenia Kurlandyi na Woiewodztwa, gdy widze Xiążęcia Birona w oskarżeniu i odpowiedzi powolnego.

Gdyby Szlachta Kurlandzka przychodziła do nas, w myśli łączenia Praw swoich z naszymi za Gotharda Kietlera uczynionych, z ofiarą podatkow dla wspólney obrony, a nie z dwonasto Armat darowizny ludzili Rzeczpospolitą Panią swoją, iak ią dla koloru, a czasem dla interessu nazywają. Miałbym dla nich równą uwagę, iaką mam dla dobra moiey Ojczyzny.

Wszakże Xiąże Biron dziesiątey części Dobr w Kurlandyi nie posiadający, zdaie się bez interessu, bo przed rokiem dał Rzeczpospolitey ofiary 12. Armat, na dwa tysiące żołnierza broni, dał kilkaset ludzi ze swoim żołdem. Jeżeliż dla da-
)3(



tku kiedy nie większe, przynajmniey równe mieć powinien zgłedy, a iego Rezydent również w Stanach wysłuchany być powinien.

Xiążęcia Birona, ani iego Rezydenta nie znam, ale z odgłosu mówię do słuszności, że gdy Sejm Kurlandzki zerwany, więc Delegowani Kurlandzcy, tyle mają powagi, ile nasi Posłowie po zerwanym miewali Seymie.

Cóż to powiem, Szlachta Kurlandzka, o to ludzie godni, rozumni, bogaci, w równych z nami prerogatywach połączeni, do równych honorów prawa dobrodziejstw naszych są przypuszczeni. Są to iak aktualni *liber* Baronowie. Podatków nikomu nie dają. Pana jednostajnego nad sobą nie znają, a Polskiego panowania, iak płaszczyka na bakiem używają, że go raz od wiatru ze strony Moskiewskiej, drugi raz od powiewu z Polski z ramienia na ramię przekładają. Jest to mówie kraj Polskim nazwany, a tyle nam prócz kłopotu importujący, co las bez drow, a woda bez ryb, komu przynosi.

Więc moim zdaniem jest, ten kraj na Woiewodztwa podzielić, albo jeżeli okoli-



czności nie pozwolą, ten tyczy Rzeczypo-
spolitey nad Kurlandya urząd sprzedać, czy
niepowolno Kurlandya z Petersburgiem, albo
z Berlinem na infzy kray zamienić.

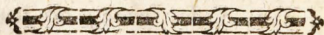
Jeżeli na Woiewodztwa według Konsty-
tucyi 1726. Roku podzielić, co za szkoda
Xiążęciu Bironowi, gdy *salvo moderno Pos-
sessore* iako bez mężkiey płci schodzić mają-
cego, podział nastąpi, owszem z awanta-
żem iego, gdy wszystkich expensow do
iego panowania przywiązanych uniknie.

Nie można tu przepomnieć gwałtownych
Konstytucyi Xiążęcia Birona, Possessyą nie-
prawną do czasu autoryzujących. Te są
wszystkie Konfederackich Seymow, iako to:
Roku 1764. pod Harmatami Moskiewskimi
w Komendzie Kiezerlinga Ambassadora Mo-
skiewskiego. Roku 1768. Podobnież w
zbroyney Komendzie Kniazia Replina. Roku
1775. za wolą i grozą woysk trzech Poten-
cyi. Roku 1776. na Seymie Konfederackim
Mokronowskiego, domową przemocą wszy-
stkie nieprawności Xiążęciu Bironowi po-
chwalić, dać, i darować, co mu było po-
trzebnego byliśmy przymuszani.



Obawiam się teraz, 'abyśmy' pod pre-
extem uczynienia Kurlandczykom sprawie-
dliwości, nie autoryzowali obojętnych Praw
Kurlandyi, ponieważ Xiążę Biron w każdym
Seymiey Konfederackim pod obcą przemocą
swoje prawa utwierdzał, których ja cztery
wyżej wyliczyłem, a w terażniejszym Sey-
mie gdy tego nie zdoływa, tajnie pod in-
szym kolorem toż uczynić usiłuje.

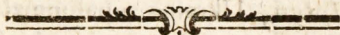
Ale kiedy zacni Delegaci od Szlachty
Kurlandzkiej w Głosie swoim przed Nayia-
śnieyszemi Stanami przyznali w słowach:
*Supremam Reipublicæ potestatem super Cur-
landiam declaramus.* Z tego wyznania *Su-
preme potestates* wnosić można, że Szlachta
Kurlandzka życzy sobie Kurlandyi podziału
na Woiewodztwa; a ten podział od lenni-
stwa i poddaństwa dla Rzeczypospolitey ich
uwolni, a w równej powadze i wolności
z nami ustanowi, i od przemocy Xiążęcey
zastoni. Już nie będzie potrzeby Kurland-
czykom szukać na Xiążęcia swego sprawie-
dliwości, w Sądach Seymowych, i Rela-
cyinych, gdy z nami porównani będą.





MIASTA

BEZ PRAWA.



SŁYSZĘ wprowadzony Miałt interes, iakby ziarno niezgody porzucone, co z nieporozumienia sprawiło nieukontentowanie. Niechay kto chce na naszym gruncie byle dobrym ziarnem zasiewa, byle sami Dziedzice ztąd owoce zbierali, zaś Seymu iest interessem, aby latorośle Mieyskie nad miare nie wybuiały.

Czytany Projekt o Miałtach nie iest Prawo, ale papier bez waloru, w woli iest Seymu ustanowić mu szacunek, taki, iaki z samey słuszności będzie wypadł.

Mówioną silno za Miałtami, mówioną z impozycją, ia powiem z proźbą do konwikcyi. — Czyńcie dla Miałt to, co wa-



sza łaska, co sprawiedliwość, Pan waszego serca i rozumu wam oznaczy.

Już ten zwierzchnik Mieyski nie żyje, ktòren z obcey strony zapalony imponował i groził, Miasta z całego kraju zwołał wtedy, kiedy Wołyń, Ukraina zapalone złością paliły. W inszym teraz tonie, i w niewinności Miasta przychodzą. Proszą o łaskę z prawa litości, nie z prawa iak tłómaczą pisanego, w czym się dla ich ubóstwa, i dla Rzeczypospolitey interessu odmówić nie godzi.

Gdyby szło tylko dla Miast zatwierdzić co z Prawa mają, nie będzie to łaska, ale jest to niczym. — Nie honorn, ale chleba, ale majątku im trzeba, aby mieli szczęście być godnemi Mieszczanami, a nie szynkarzami, nie rolnikami, nie podłemi wyrobnikami.

Uślować, aby Mieszczanie wchodzili do Prawodawstwa, nie jest to uszczęśliwiać, ale jeszcze więcej ubożyć, bo Miasta na takowych honoratow podatki składać muszą, a honoraci z funkcyi bankrutami powracać



będą, bo handel opuścili, czeladź ich skradła, i jeszcze zadłużyła.

Przezacni Mieszczanie współ - Obywatele nasi, do was i zawami iako przyjaciel ludzkości mówię, bierzcie z Senatorów i z Ziemskich Posłów na siebie miarę, o to nas flu Seymujących być powinno czterysta z okładem, a iestże nas przynajmniey połowa, i co dzień niedostatek liczbę zmniejsza. Jedni wioski po przedawali, drudzy tak zadłużyli, że tylko wiedzą, zkąd do Warszawy przytechali, a nie wiedzą, gdzie powracać mają. Toż i was jeszcze prędzey czekać ma. — Spoyrzyście w Europie na Miasta, bogate, ludne, i wspaniałe, pogardzają one fantazyą do Prawodawstwa, ale w Prawodawstwie o handel, o pomoc, o sprawiedliwość, iako o swoją własność się upominają, co ich uszczęśliwia. Francya Prawodawstwem Mieyskim zginęła, Szwecya podatkami obarczona. Wszak i o Warszawie z nierządu zuchwałości powiem przykład.

Był tu bunt na Żydów i Neofitów umówiony, ale Kommissya Woienna ostrzeżona, wszystkie Komendy tey Stolicy na całą noc ruszyła, Armaty wytoczyła, i uproiekto-



wany bunt utłumiła. Wkrótce po tym nastąpił rabunek, za co niby pryncypałow ukarano, a pierwszy herfzt ucalał.

Daley mówiąc o nierządzie, zwierzchnik tego Miasta chcąc uciążeniem pospółstwa irytować, swoim domysłem ofiarował od Miasta i Dziedzicznych Szlacheckich Jurdyk nad możność corocznego podatku czterekroć sto tysięcy, (wiedzieć należy, że w te obszerność Miasta weszło kilka wiosek Dziedzicznych,) cóż ztąd nastąpiło? podatek nad możność włożony, wiele domów opustoszył, a po Seymie więcey pustek powiększy. Nadto powiem, jest tu w Warszawie kilka tysięcy Neofitów, między pospółstwem naybogatszych, po kilkadziesiąt Czerw. Zł. na każdego nałożono do Kwaternku. Ich Promotor bractwa Frank nazwany, dawniey niesprawiedliwością z Polski ruszony, siedzi w Wiedniu, przyśłał tu dwoie dzieci swoje na Edukacyą do Warszawy, na też dzieci Miasto nałożyło podatku Koszarowego Czerw. Zł. 200. cóż ztąd nastąpiło, nie mogąc Neofici dłużej znosić uciążliwości i prześladowania, wyjednali sobie u Nayaśnieyszego Cesarza miejsce, wszyscy się wyprowadzają, wyprzedają, i



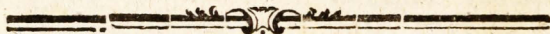
inż kilkadziesiąt z Warszawy wyiechało, a reszta po Seymie się wybiera. Czy radzisz o tym Policies, czy o ich krzywdach inkwi-ruie, a bardziey o tym nie wie. Ma to Miasto wiele Panow, a w Strażnikach, In-sfygatorach pod Pankow nadto, a Dobro-dzieia żadnego. — Aby kray nie tracił tak wiele obywatelow, sądze moją powinnością donieść, aby inkwirowano było, za co oby-watele naylepsze mieysce w kraiu opuszczają a do cudzego umykają. Dla Mieyskiej fan-tazyi, iak gdyby dla chorego żądy, zgodzę się z wolą Nayiaśnieyszych Stanow w pe-wnych granicach i kwocie na Reprezentan-tow Mieyskich w Seymach, a pewny ie-slem, że te honory wkrótce porzucą, i do swoiey spokoyności powrócą. — Nie mówię tego dla nich, ale mówię dla całego kraiu interessu, że gdy w obcych krajach usłyszą, że nietylko Miastom, ale wszystkim powol-ność i sprawiedliwość czyniemy; cisnąć się będą do Polski na przestronie, iak do zna-lezioney Ameryki.

Szlachetni i Przezacni Mieszczenie pro-scie o to, co wam pomaga, a nie o to, co wam szkodzi. Widzę, że nie czuiecie co was boli, nie znacie co was do ubóstwa



prowadzi. Ja wam powiem. O to Staro-
 słowie was zubożyli. Żołnierz waszym żyjąc
 chlebem, wasze gumna pustoszył. Patro-
 nowie i Assesorya, czas i majątek zniszczyli.
 Rząd kraiowy wiele się do was zubożenia
 przyłożył, że Fabryk nie stanowił, Rzemio-
 słom, Handlowi, Sławom Rzek nie poma-
 gał; a nakoniec, żydzi iak piliawki ostatnią
 krew z was i z chłopstwa wysłali. O to
 Stanow proście, to was uszczęśliwi, gdy
 żydow nie iako trzode wszelkiemi niepra-
 wościami zarażoną od was odłączą i urządzą.

JEZIERSKI K. Ł.



w WARSZAWIE,

w Drukarni Uprzywileiow. *Michała Grölla*,
 Księgarza Nadwornego J. K. Mci.